

"Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza"

21. II. 1970

"Zapustne maskały"

Dobry wieczór Państwu! Zapusty to niewątpliwie najweselszy okres w całym roku. W Polsce okres ten nazywa się także z łacińska karnawałem lub bachuskami, co daje świadectwo bardzo odległych związków z kulturą antyczną Grecji i Rzymu, gdzie wielką popularność zdobyły bakchanalie lub dionizje, czyli pełne radości święta ludowe, urządzone ku czci płodnych sił przyrody. Tego rodzaju przejawy kulturowe znane są u ludów prawie całego świata.

Rodowód polskich zwyczajów zapustnych sięga zapewne okresu wspólnoty słowiańskiej, kiedy w światopoglądzie człowieka kult przyrody odgrywał czołową rolę. Właśnie ten kult wprowadził do zwyczajów zapustnych ludzi poprzebieranych w zwierzęta, jak niedźwiedź, koza, turoń, uzmysławiające wegetacyjną siłę, czy bocian, w starych wierzeniach znamionujący macierzyństwo. W czasach chrześcijańskich do tych postaci dołączył się diabeł - symbol zła czy niskich instynktów człowieka. Wreszcie przebierańcy zaczęli występować w charakterze przedstawicieli innych grup etnicznych, jak Cyganie, Tatarzy, innych grup zawodowych, jak kominiarze, stróże nocni i porządku publicznego, a także jako przedstawiciele odmiennej płci, a więc kobiety w ubiorach męskich, mężczyźni w strojach kobiecych. Zatem najistotniejszą cechą tych zwyczajów jest przybieranie odmiennych postaci, zwanych zapustnymi maskarami. Odbywa się to wszystko w formie improwizowanych zabaw - często - kroc przerzucanych kuligiem do sąsiednich miejscowości - ze śpiewem tańcami i dokazywaniem.

Zapustne maskary noszą znamię folklorystyczne swego regionu. Dotyczy to nie tylko gwary, ale przede wszystkim pieśni

tańców, samorodnych instrumentów, oraz niektórych postaci widowiskowych. Cechy te uwydatni dzisiejszy program, który wypełnią fragmenty zwyczajów zapustnych z trzech regionów - Kaszub, Śląska i Rzeszowszczyzny. Oto w skrócie utrwalony na filmie dźwiękowym kaszubski zwyczaj zapustny zwany "Gwiżdże", tak jak go zapisał znany folklorysta Paweł Szeffa. Centralną postacią tego zwyczaju jest stróż nocny, zwany na Kaszubach gwiżdżem, chadzający pod rękę z bocianem, turoniem i purtokiem, czyli kaszubskim diabłem. Regionalne tańce kaszubskie jak szoc, dżek i koseder wykonuje się przy dźwiękach kapeli, której prawdziwą atrakcją stanowią samorodne instrumenty muzyczne - skrzypce diabelskie i burczybas, czasem nazywany lokalnie końskim ogonem. "Gwiżdże" wykonuje Zespół Regionalny Domu Kultury Zakładów Farmaceutycznych "Polfa" w Starogardzie Gdańskim.

x x x x

Na Śląsku do najciekawszych zabaw ludowych w okresie zapustów należy tak zwany "babski cąber". Jest to zabawa kobiet, które lubią wtedy - i nie tylko wtedy - brać w niewolę mężczyzn, aby uwolnić ich dopiero za sutym napiwkem. Odbywa się to w ten sposób, że mężczyźni zarzuca się na ramiona dużych rozmiarów pętłę z powroza. Dolny jego koniec przytwierdzony jest do kloca, który mężczyzna tak długo winien wlec ze sobą, póki nie wykupi się napiwkem. Zabawę z kłocem kończy taniec, podczas którego uczestnicy starają się wykonywać przez kloc możliwie najwyższe skoki. Dawniej wiązano z tym wiarę, że jak wysokie będą skoki, tak wysoko wyrośnie len, dzisiaj oczywiście taniec ten, utrzymany siłą tradycji, jest zwykłą zabawą. Nosi on nazwę "kozierok", "kozieryady" lub "koziery"; którego najpopularniejszy wariant przerodził się w pieśń znaną w Polsce już od XVI wieku z tekstem "Była babuleńka rodu bogatego, miała koziołeczka bardzo rozpustnego." Ogólną

błazeńskie  
radość potęgują recytowane oracje o treści niedorzecznej, zwane  
"klituś - bajduś". Obecnie "Babski cąber" w wydaniu śląskim  
przedstawi Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Domu Kultury  
Spółdzielni Rzemiosł Różnych w Pszczynie.

Zapusty to okres nie tylko tradycyjnych zabaw, ale także  
kojarzenia małżeństw. Wiąże się z tym problem wyboru odpowiedniego  
towarzysza lub towarzyszki życia. Stąd tak wiele refleksji na ten  
temat w pieśniach zapustnych, które mają zresztą charakter ogólny  
i śpiewane są w ciągu całego roku. Refleksje te mają najczęściej  
formę przyśpiewki, zawierającej kąśliwą satyrę obyczajową. Garść  
takich przyśpiewek reprezentuje obecnie Zespół Regionalny Wojewódz-  
kiego Domu Kultury w Rzeszowie.

x x x x

Dziękuję serdecznie wykonawcom, dziękuję Państwu za uwagę  
i zapraszam na mój następny program.